



adam
marszałek
wydawnictwo

ECHO

Świdwina



Nr 26-27

ISSN 1428-2186

Styczeń-luty 1999

Od redakcji

Minęły już ponad 4 miesiące od wyborów samorządowych, w wyniku których ukształtowały się nowe władze.

Czas, jaki minął, daje już pewien asumpt do porównania tego, co jest z tym, co było. Na pewno zmienił się styl, w pewnym stopniu także kierunki działań. Nowe władze muszą wybrać refleks i dobrą orientację w ocenie tego, co najbardziej potrzebne i jak najlepiej spełnić swoje obietnice wyborcze. Powinni im w tym pomóc urzędnicy. Z sygnałów, które do nas docierają, wynika, że nie zawsze tak się dzieje. Bywa też, że niektórzy z urzędników mając duże doświadczenie i zwykle więcej informacji, wykorzystują je do swoich celów, które nie zawsze służą urzędowi i obywatelom.

Zachęcamy czytelników „Echa” do podzielenia się swoimi spostrzeżeniami. Najciekawsze głosy, te pozytywne i te krytyczne, opublikujemy.

Obserwator



Na jednym z bali naszym gościem był Zbigniew Wodecki

Wojskowi uczeni w Wydawnictwie

Pod koniec lutego gościła w siedzibie Wydawnictwa delegacja Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej. Na jej czele stał prodziekan **plk prof. dr hab. Bogdan Szulc**.

W spotkaniu uczestniczyli ponadto **plk dr hab. Jerzy Zieliński**, **plk dr Michał Huzarski**, **plk dr hab. Leopold Ciborowski** oraz **ppłk dr Marian Wiatr**. W spotkaniu uczestniczył także toruński biznesmen pan **Benedykt Stasiak** oraz artysta i dziennikarz **Jacek Beszczyński**.

Przedmiotem spotkania było omówienie planów wspólnych przedsięwzięć wydawniczych Akademii i Wydawnictwa. Gospodarz spotkania **dr Adam Marszałek** został obdarowany wspaniałym ryngrafem.



Pieczone proszę było jedną z atrakcji wieczoru

Wieczór kolęd

W dniu 17. 12. 1998 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Słonowicach odbyła się niecodzienna uroczystość.

Uczniowie tej szkoły zaprosili na uroczysty wieczór kolęd władze gminy Brzeźno, sponsorów i przyjaciół szkoły oraz grono pedagogiczne.



Uczniowie podczas występu

Uroczystość uświetnili: wójt gminy Brzeźno, pan **Mieczysław Szeredy**, sekretarz, pan **Józef Mieszczalc**, sołtys Słonowic, pan **Jacek Szablewski**, dyrektor szkoły, pani mgr **Wanda Kruza** oraz nauczycielki i rodzice.

Młodzież powitała gości w uroczystej scenerii zapalonych świec, jarzących się lampek na choinkach oraz tryskających iskier zimnych ognia. Stoły były świątecznie udekorowane.

Wszystkim udzielił się miły nastrój. Czulo się atmosferę życzliwości, ciepła i bliskości.



Młodzi aktorzy po udanym występie

Nagle rozległy się dźwięki naszych prześlicznych polskich kolęd. Uczniowie kolejno grali te, tak bliskie sercu, melodie. Wygrywali je na cymbałach, fletach, instrumentach klawiszowych, akordeonie.

Przy akompaniamencie instrumentów śpiewali „Wśród nocnej ciszy”, „Jezus malusieńki” i inne kolędy.

Wszyscy poddali się czarowi i urokowi chwili. Czulo się wzruszenie i łza kręciła się w oku, kiedy wszyscy zaproszeni goście śpiewali „Cichą noc” czy „Lulajże Jezuniu”.

Młodzież wykazała się ogromnym zaangażowaniem, zapalem oraz muzykalnością. Przygotowanie tego wieczoru wymagało od nich wielu wyrzeczeń. Pracowali pod kierunkiem pani mgr **Elżbiety Wielgosz**.

Wójt gminy pan **Mieczysław Szeredy**, dziękując młodzieży za wspaniały, niepowtarzalny wieczór, wyraził życzenie, aby w przyszłym roku znów spotkać się na takiej uroczystości, a następnie obdarował dzieci ogromną torbą słodczy. Radość była obopólna.

Mamy nadzieję, że obok innych pięknych tradycji Publicznej Szkoły Podstawowej w Słonowicach, muzyczne wieczory z kolędą wejdą na stałe do programu imprez szkolnych.

E. Politowska

14 lutego Dzień Zakochanych

W dniu Świętego Walentego zakochani wręczają sobie kwiaty, wysyłają karty, koniecznie z czerwonymi serduszkami. Dla wszystkich zakochanych dedykujemy wiersze.

Zanurzcie mnie w niego

Zanurzcie mnie w niego
jakby różę w dzbanek
po oczy,
po czoło,
po snop włosa jasnego -
niech mnie opłynie wkoło,
niech się przeze mnie toczy
jak woda całująca
Oceanu Wielkiego.
Niech zginie noc, poranek,
blask księżycy czy słońca,
lecz niech on we mnie wnika
jak skrzypcową muzyka -
gdy mi do serca dotrze,
Będę tym, co najslodsze,
Nim -

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Godzina której nie było

Tak mi się usta milczeniem znużyły,
Że dziś, choć wolno - mówić już nie zdołam.
Możem odwykła - może nie mam siły -
Tylko cię sercem po imieniu wołam,
Tylko z twym cieniem witam się cichaczem,
O ty mój miły! miły- miły- miły-
I w trawy, twarzą, padam z wielkim płaczem!
(Maryla Wolska, fragment)

Piękno zwycięskie

O przyjdź! Winnica jestem! Pójdź ku gronom moim!
Droge stopom twym ścielę złotymi jagody
Winogradu, bo usta lepszymi napoim...
Mam słodczye nietknięte: mych ust pierworody,
Wiosnę ciała! Po winnych gronach będzie stapać
Naga stopa, a jeśli jagodę naciśnie,
To stopy pjane będą się w krwi wina kapać,
Gdy im sok jasny ogniem swym skórę oprysnie...
(Leopold Staff, fragment)

Pieśni

Gdy próg domu przestępujesz,
to tak jakby noc sierpniowa
zaszumiała wśród listowia,
a ty przodem postępujesz.

A za tobą cienie ptasie,
szczygieł, gil i inne ptaki.
Świecisz światłem wielorakim
od sierpniowej nocy jaśniej.

Konstanty Ildefons-Gałczyński
(fragment cyklu „Pieśni”)

Kiedyśmy nad wieczorem o szyby łopocą,
A serce pierś rozrywa niespokojnym biciem -
Czy wiesz, co mały świerszczyk gra w kominie nocą?
Czy wiesz, że to bez ciebie życie nie jest życiem?

Bronisława Ostrowska

Z dr Zbigniewem Karpusem, zdobywcą nagrody na najlepszą książkę naukową roku 1998, rozmawia Paweł Grecki.

— Pod koniec roku otrzymał Pan prestiżową nagrodę tygodnika „Polityka” za najlepszą pracę naukową roku w dziedzinie nauk humanistycznych. Gratuluję tego wyróżnienia i chciałbym zapytać, jak doszło do tego, że zainteresował się Pan takim tematem?

— Wybór tej problematyki zasugerował mi promotor mojej pracy doktorskiej, pan prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski. Z tego tematu pisałem więc doktorat, a później kontynuowałem go w pracy habilitacyjnej, którą niedługo będę bronił.

— Jak wiemy, niewiele prac doktorskich jest publikowanych w postaci książkowej. Jak doszło do tego, że znalazł się Pan w grupie uczonych, którym się w tym względzie powiodło?

— Po obronie pracy zwróciłem się z taką propozycją do Wydawnictwa Adam Marszałek, gdzie książka została zaaprobowana, i dzięki temu mogła się ukazać.

— Czy są jakieś reperkusje tej nagrody w Pana życiu prywatnym i naukowym?

— Pierwszy fakt to ten, że towarzyszy jej 4 tys. złotych, które dla uczonego są kwotą nie do pogardzenia, oraz, jak pewnie Państwo wiecie, naukowcy nie należą do krezusów. Powód drugi to ten, że otrzymałem bardzo dużo życzeń z gratulacjami zarówno z Polski, jak i z zagranicy.

— Jak doszło do tego, że otrzymał Pan tę nagrodę, i jakie były tego kulisy?

— Muszą zadziałać tu dwa elementy. Po pierwsze, praca musi zaprezentować odpowiedni poziom. Sprawą drugą, nie mniej ważną, jest prestiż i aktywność marketingowa wydawnictwa. Chodzi głównie o to, aby książkę nie tylko wydać, ale i pokazać ją na rynku. Nie jest przypadkiem, że nagrody „Polityki” otrzymują autorzy współpracujący z renomowanymi oficynami wydawniczymi.

— Jakie są Pana najbliższe plany?

— Pracuję nad kilkoma problemami, których efekty, mam nadzieję, zaowocują w postaci książek, jednak sprawą najważniejszą w tej chwili dla mnie jest obrona pracy habilitacyjnej, która odbędzie się w tym roku.

— Wobec tego życzę powodzenia i sukcesów w realizacji swoich zamierzeń.

— Dziękuję.

Paweł Grecki

Zbigniew Karpius jest autorem książki *Jeńcy i internowani rosyjscy na terenie Polski w latach 1918-1924*.

Z radnym Urzędu Gminy Świdwina inż. STANISŁAWEM ARTYŃSKIM rozmawia Jan Jodelis.

— Czy jest Pan rodowitym świdwinianinem?

— Można powiedzieć, że tak, ponieważ urodziłem się w Kluczkowie, tam chodziłem do szkoły podstawowej, następnie ukończyłem PTMR w Świdwinie. Po zdaniu egzaminów studiowałem w WOSL Dęblin, którą ukończyłem w 1979 r. Dalej to już była praca w Tomaszowie Mazowieckim jako pilot instruktor na samolotach „Iskra”. Wyszkołem tam 27 podchorążych oraz przypinałem lotnicze ostrogi wielu uczniom.

W 1987 r. wróciłem do Świdwina, gdzie zacząłem latać na samolocie An-2 do listopada 1991 r., spędzając ogółem w powietrzu 2360 godzin i będąc wyszkolonym we wszystkich warunkach atmosferycznych.

— Czym Pan się zajął po odejściu z wojska?

— Po przejściu do rezerwy wróciłem do swojej życiowej pasji — motoryzacji. Na ojcowiznie w Kluczkowie otworzyłem warsztat mechaniki pojazdowej, w którym świadczę usługi dla ludności, a jednocześnie odrestaurowuję pojazdy zabytkowe. Sam jestem posiadaczem motocykli IFA BK 350 z 1956 r. i NEV IMPERIAL 500 z 1937 r. Aktualnie zaś odnawiam samochód sprzed 27 lat — Fiat 128 Sport.



Stanisław Artyński

— W 1998 r. startował Pan do wyborów gminnych.

— Tak, społeczeństwo obwołu Kluczkowo i Cieszewo poparło mnie w wyborach do Rady Gminy Świdwin i zostałem radnym. Nowo wybrany wójt gminy zaproponował mi współpracę w zarządzie. Aktualnie jestem członkiem Komisji Oświatowej oraz Komisji Przestrzegania Prawa i Etyki Radnego. Na dzień dzisiejszy znam problemy wiejskiej gminy. Wziąłem udział w większości zebrania wiejskich, które odbyły się w ostatnim czasie, co uaktywniło mnie do dalszej pracy.

— Proszę powiedzieć coś o swojej rodzinie.

— Moja żona Ewa ma wykształcenie średnie, nie pracuje, wychowuje 3 córki i syna. Najstarsza Aniela jest w klasie maturalnej LO. Mateusz jest uczniem 1 klasy LO. Emilia jest w 8 klasie w Szkole Podstawowej nr 4. Najmłodsza Agnieszka ma 4 lata.

— Co chciałby Pan jeszcze przekazać naszym Czytelnikom?

— W pracy społecznej chciałbym osiągnąć zamierzony cel, żeby społeczności wiejskiej żyło się lepiej. Obecnie ich problemy są moim programem do zrealizowania przy udziale pozostałych członków rady i zarządu. Wszystkim zaś, którzy oddali na mnie głos w wyborach, dziękuję.

— Dziękuję za rozmowę.

J. JODELIS

Co mi w duszy gra?

Pod tym zagadkowym tytułem w Klubie Garnizonowym odbyła się impreza poetycka dla twórczej młodzieży. Zabawa polegała na prezentacji twórczości własnej, recytacji tekstów znanych poetów i przedstawienie poezji śpiewanej. W tej ciekawej kulturalnej imprezie, która już po raz trzeci odbywa się w klubie, wzięła udział rekordowa liczba podmiotów wykonawczych. Wśród 25 wykonawców najwięcej było recytatorów, a wśród nich wyróżnili się:

Ada Pińczuk, Emilia Luśnia i Mariusz Tetera. Zebranemu jury najbardziej podobały się teksty własne zaprezentowane przez Lukasz Olszewskiego, Irminę Bartoszcze i Agnieszkę Lubieniecką. Poezję śpiewaną najlepiej zaprezentowała Anna Malitowska.

Prawdziwą niespodzianką sprawiły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, które wzięły

udział w zabawie dzięki swym nauczycielom Lidii Strzeleckiej, Iwonie Kazimierczak i Markowi Świdwierskiemu. Najmłodszy — uczniowie I klasy — zaprezentowali własne wiersze. To było niesamowite przeżycie. Trudno w kilku zdaniach opisać przebieg imprezy, która trwała ponad trzy godziny. Z konieczności wspominamy tylko niektórych wykonawców.

Na finał były oczywiście nagrody, których fundatorem była firma „Wydawnictwo Adam Marszałek”, którego hurtownia mieści się na ulicy 3 Marca. Cieszy nas fakt, że współpraca rozpoczęta przed kilkoma laty jest w tak sympatycznej formie kontynuowana.

Mamy nadzieję, że hojnych sponsorów również w tym roku nam nie zabraknie.

Ewa Wójcik

Spotkania z VIP-ami

Pod koniec stycznia w Klubie Garnizonowym odbyło się już jedenaste z kolei spotkanie z cyklu „Mini Talk Show”. Na spotkania te, organizowane przez pracowników klubu, zapraszane są najczęściej osoby na eksponowanych stanowiskach. Celem „Mini Talk Show” jest prezentacja ciekawych osobowości i integracja środowisk, cywilnego i wojskowego.

Pierwsze, tegoroczne spotkanie odbyło się z burmistrzem Świdwina, panem mgr inż. **Józefem Pietraszkim**.

Rozmowę prowadziła pani **Beata Górska**. Pan burmistrz, absolwent Akademii Rolniczej, za najważniejsze zadanie na najbliższe lata uznał przygotowanie Strategii Rozwoju Miasta w taki sposób, by udało się pozyskać dodatkowe fundusze



Wojskowy uczestnik XI Mini Talk Show, Szef Sztabu IBLT mjr dypl. nawig. **Witold Antosik**

z Unii Europejskiej na rozbudowę miasta Świdwina.

Kolejnymi osobami, które zgodziły się wystąpić przed publicznością tego wieczoru, była pani mgr **Anna Masłowska**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 oraz, w ramach wspomnianej integracji środowisk, Szef Sztabu I BLT mjr dypl. nawig. **Witold Antosik**, absolwent Dęblińskiej Szkoły Orłąt, a następnie Akademii Obrony Narodowej, a także uczestnik wielu kursów.

Poza tym „Mini Talk Show” urozmaicali grą i śpiewem młodzi twórcy: **Anna Malitowska**, **Justyna Mazur**, **Beata Górska** i **Marrek Sieniakowski**.

Na zakończenie wręczono gościom upominki, wykonane własnoręcznie przez klubową plastyczkę,

panią **Ewę Wójcik**. Były również autografy i wpisy do książki pamiątkowej.

Wiesław Gasek

Sylwester na placu

Na pewno każdy z Was w czwartkowo-piątkową noc znalazł się na placu. Wiadomo, jak co roku w tym miejscu można było posłuchać ciekawych piosenek i popatrzeć na strzelające petardy, fajerwerki, sztuczne ognie. Gdy wybiła północ wszyscy składali sobie życzenia. Ten dzień ma to do siebie, że darujemy sobie wszystkie winy i godzimy się ze sobą.

Wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku 1999.

E.W.

„Naszym babciom i dziadkom”

Tak zadedykowały dzieci koncert, który odbył się 21. 01. 1999 w Szkole Podstawowej w Stonowicach gm. Brzeźno.

Adresaci koncertu nie zawiedli. Uroczystość rozpoczęły dzieci z Oddziału przedszkolnego pod kierunkiem mgr **Urszuli Olszok**, po czym nastąpiły kolejne popisy dzieci klasy drugiej i trzeciej, które przygotowała mgr **Elżbieta Wielgosz**.

Występy grupy parady przeplatały muzyką i śpiewem. Uczniowie dali z siebie wszystko, toteż występy spotkały się z gorącym przyjęciem widzów.

„Do zobaczenia za rok” — tak dziękowali „dziadkowie”.

Orkiestra zagrała po raz siódmy!!!

10 stycznia w niedzielę pod znakiem koncertów, licytacji i kwesty odbył się VII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W Świdwinie zbierało 12 „sercowych” zespołów z każdej szkoły po dwa.

Głównym organizatorem tegorocznego Finału był Urząd Miasta. Współorganizatorzy to Świdwiński Ośrodek Kultury, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, szkoły, wojsko i stowarzyszenie „Nowe Życie”. Pierwsze „świąteczne” grupy kwestarskie wyruszyły w niedzielę o godz. 9, witając mieszkańców Świdwina. O godz. 14 wiceburmistrz **Andrzej Rauflajsz** otworzył imprezę. Całej zabawie towarzyszył zespół SAWAGE, który uatrakcyjnił akcją zbierania pieniędzy. W trakcie występu zespołu i mieszkańców Świdwina były przeprowadzane aukcje różnych przedmiotów, między innymi została sprzedana poduszka serce za cenę 350 zł. Dobroczyńcami rzeczy przeznaczonych



Wiceburmistrz **Andrzej Rauflajsz** z małżonką.
Od prawej: skarbnik miasta **Urszula Cieślińska**

na aukcję byli uczniowie szkół, podopieczni MOPS-u i inni.

Ogółem w Świdwinie zebrano 5158,56 zł + Osiedle 2080,88 zł. Najlepszym kwestorem jest uczeń L.O. **Paweł Szczerbiński**, który



Trwa komisyjne obliczanie zawartości puszek w obecności kwestujących, a zainteresowani liczą za szklanymi drzwiami Urzędu Miejskiego.

zebrał 729,47 zł. Nasze gratulacje. Stowarzyszenie „Nowe Życie” zebrało około 1500 zł.

Kwestowało 14 zespołów wolontariuszy. Z aukcji zebrali 863 zł. Stowarzyszenie rozliczy się wspólnie z Gdańskiem. Tym razem pieniądze zebrane podczas kwesty przeznaczone zostaną na zakup sprzętu ratującego życie noworodków.

„Do końca świata i o jeden dzień dłużej orkiestra grać będzie”.

Lidia Zychowicz



Promocja w Skępem

Pod koniec stycznia odbyła się w Skępem wspaniała impreza promocyjna, w trakcie której czytano poezje Ewy Zofii Szczęsnej, Jolanty Kordylasińskiej i Janiny Jakubowskiej. Organizatorem spotkania był Zespół Promocji Twórców Pomorza, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej kierowany przez pana Janusza Wikaryjczyka.

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu członków tego zespołu: Wiktora Sierakowskiego, Grzegorza Stupeckiego, Tadeusza Korszenia, Zygmunta Urbaniaka oraz Janusza Łukaszewskiego — co wyraźnie podkreślił gość honorowy spotkania senator RP Jerzy Kopaczewski — bardzo ożywiła się aktywność kulturalna twórców tej małej ojczyzny.

Godne podkreślenia jest również, że wśród zaproszonych gości byli zarówno przedstawiciele władz lokalnych, takich jak:

wiceprezydent Włocławka Stanisław Śliwka, burmistrz Lipna

Wiesław Białucha, przewodniczący Rady Miasta Skępego Zbigniew Różański, jak i mecenas i animatorzy kultury: Stanisław Flaszynski z Włocławka, Antoni Budzyński z małżonką, Wiktor i Janina Sieradzczy, Zygmunt i Hanna Urbaniakowie, Witold i Halina Ruszkowscy, Barbara Kordylasińska, Tadeusz i Zofia Korszeniowie, Beata Filar, Antoni i Danuta Jaszewscy, Andrzej i Teresa Lipsy, Grzegorz i Maria Stupeccy, Konrad Brzezicki.

Prowadzący spotkanie pan Janusz

Wikaryjczyk podkreślił, że duży wkład w rozwój kultury lokalnej mają państwo Grażyna i Roman Karkosikowie oraz Maria i Wiesław Romanowie.

W trakcie spotkania głos zabrał wybitny historyk prof. dr hab. Kazimierz Wajda, który zwrócił uwagę na fakt, że w przypadku Kujaw i ziemi dobrzyńskiej mamy do czynienia z doskonałym współdziałaniem działaczy kultury, mecenasów i Wydawcy. To wszystko owocuje kolejnymi pozycjami książkowymi.

W czasie promocji czynna była wystawa malarstwa i rzeźby pana

medycyny, Arkadiusz Lewicki, student piątego roku prawa, czy pan mgr Tomasz Brzezicki, asystent na Wydziale Prawa UMK.

Świdwin reprezentował szef działu transportu WAM pan Andrzej Marszałek.

Wydaje się, że świdwińscy działacze kultury, twórcy, a przede wszystkim władze powinny wykazać więcej aktywności w promowaniu tego typu działań. Jest przecież rzeczą powszechnie wiadomą, że w Świdwinie działa, a także wywodzi się stąd wielu znanych twórców. Postulat jest tym łatwiejszy do realizacji, że wszy-



Dyrektor Janusz Wikaryjczyk wita w imieniu wydawnictwa senatora RP Jerzego Kopaczewskiego

Stanisława Głowackiego, który obdarował wielu uczestników swoimi dziełami.

W skład delegacji toruńskiej, oprócz przedstawicieli Wydawnictwa, wchodził również: pani Bożena Kaszubowska i Stella Kamińska, dyrektor Adam Horbulewicz oraz państwo Marek i Ewa Sławińscy. Warto podkreślić, że grupa mecenasów ciągle się rozszerza. Należy tutaj zwłaszcza zwrócić uwagę, że do tego grona dochodzą ludzie młodzi: Barbara Ruszkowska, studentka

szy oni w swym bezpośrednim zasięgu mają jedno z największych polskich wydawnictw, które może w znakomity sposób ułatwić to zadanie.

Paweł Grecki

*Pacjent skarży się u lekarza na to, że od dłuższego czasu mówi do siebie. Lekarz go pociesza, że to nie jest taka straszna choroba i występuje u wielu ludzi.
— Doktorze, — mówi pacjent — pan nie wie jaki ze mnie nudziarz.*

Z panem CARSTENEM WEIDEMANNEM, nauczycielem z Niemiec, rozmawia Joanna Marszałek

JOANNA MARSZAŁEK: *Jaki jest powód Pana wizyty w Polsce?*

CARSTEN WEIDEMANN: Odwiedziłem Kołobrzeg, a następnie Łysomice. Tu gościliśmy u naszych starych przyjaciół.

— *Czym się Pan zajmuje u siebie w Niemczech?*

— Pracuję w szkole w Sronau w miejscowości leżącej niedaleko Hannoveru. Jest to Orientierungsstufe — dwuletnia szkoła, do której trafiają uczniowie po ukończeniu klasy czwartej. Jej zadaniem jest rozpoznanie możliwości uczniów, a następnie dokonanie przez nich wyboru dalszej możliwości kształcenia. Organizacyjnie szkoła ta związana jest z Hauptschule, do której trafia część naszych absolwentów.

— *Ilu nauczycieli pracuje w Pana szkole?*

— To trudne pytanie, ponieważ część z nas pracuje w obydwu szkołach. Mogę więc tylko powiedzieć, że jest tu zatrudnionych 29 nauczycieli, którymi dowodzi rektor. Ma on również swojego zastępcę.

— *Jakich przedmiotów Pan naucza?*

— Bardzo wielu, bo są to języki: niemiecki i angielski, plastyka, biologia, fizyka, chemia, ekonomia. Jednak

specjalizuję się w nauczaniu języka angielskiego i niemieckiego.

— *Jak można scharakteryzować Pana uczniów?*

— Jest to niewielkie środowisko, w którym rodzice mają kontrolę nad dziećmi i w związku z tym nie mamy większych problemów wychowawczych.

— *Można więc powiedzieć, że nauczyciele nie mają żadnych problemów?*

— Nie, tak dobrze to nie jest. Nasi nauczyciele skarżą się na to, że uczniowie za mało czasu poświęcają nauce. Jak wiemy jednak, jest to problem aktualny od 2 tysięcy lat.

— *A jak wyglądają zarobki nauczyciela?*

— Można powiedzieć, że są one relatywnie wysokie, ponieważ wynoszą netto około 4 500 DM, czyli znacznie przekraczają średnią krajową w Niemczech. Wynika to z faktu, że nauczyciele w Niemczech mają status urzędników państwowych. Oznacza to także, że nauczyciele posiadają dodatkowe przywileje. Jednym z nich jest to, że są zwolnieni od podatku emerytalnego. Niezwykle ważne dla nauczycieli jest i to, że są zwolnieni od opłat na kasę chorych. Jak wiem, tego rodzaju ulg nie mają nauczyciele w Polsce. Mam jednak nadzieję, że tak się kiedyś stanie.

— *Na koniec proszę powiedzieć coś o sobie.*

— Bardzo lubię gotować. Czytam, gram na gitarze, uprawiam tenis, chodzę z psem na spacer. Kiedy tylko mogę, podróżuję.

— *Dziękuję za rozmowę i życzę miłego pobytu w Świdwinie.*



Carsten Weidemann

Joanna Marszałek

Zmiany w 40 PLMB

Z docierających do nas informacji wynika, że w 40 PLMB szykują się ważne zmiany kadrowe. Ten najlepszy polski pułk lotniczy opuszcza dotychczasowy dowódca, doskonały pilot **mjr Jacek Bartoszcze**. Więcej informacji na ten temat zamieścimy w kolejnym, świątecznym numerze „Echa”. Już teraz jednak nasza redakcja pragnie bardzo serdecznie podziękować panu mjr Bartoszcze za doskonałą współpracę, która, naszym zdaniem, dobrze służyła społeczności naszego miasta. Życzymy panu mjr Bartoszcze wielu sukcesów w jego dalszej drodze życiowej. Pan major jest jednym z pierwszych polskich pilotów, który pilotuje amerykańskie samoloty typu F-16 i F-18.



Na zdjęciu pan mjr Jacek Bartoszcze w czasie ubiegłorocznych pokazów lotniczych na samolocie typu F-16.

Ogłoszenie

Wykonujemy oprawy inżynierskie prac dyplomowych i magisterskich
Drukarnia „MADO”

ul. 3-Marca 25
78-300 Świdwin

tel. (0-961) 527-91

Z mgr ANDRZEJEM DERZĄ, działaczem polonijnym w USA, rozmawia Paweł Balcerowicz.

PAWEŁ BALCEROWICZ: *Jest Pan wykładawcą w polskiej szkole średniej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Chicago (Curie Metropolitan High School).*

ANDRZEJ DERZA: Tak. Jest to druga co do wielkości szkoła w Chicago. Liczy 3400 uczniów. Ponadto jest to szkoła o bardzo wysokim poziomie nauczania, precyzyjnie prowadzona przez grono administratorów.

— *Jest Pan współorganizatorem sejmiku polonijnego?*

— Organizujemy już trzeci sejmik (11. listopada '99) „Wyższe wykształcenie drogą do sukcesu” (III Conference “Higher Education the Way to the Success”) dla chicagowskich uczniów szkół średnich. Sejmik łączy się w tym roku ze świętem niepodległości. W pierwszym sejmiku uczestniczyło tysiąc osób z Chicago i okolic, a nawet spoza stanu Illinois. W drugim sejmiku (25. lutego '97) liczba uczestników była zbliżona. Celem trzeciego sejmiku jest popularyzowanie wyższego wykształcenia amerykańskiego wśród polskiej młodzieży. Wydaje się, że jego posiadanie wydatnie wpływa na późniejszy status życiowy, który staje się bez niego nieosiągalny. Sejmik zajmuje się zekazywaniem młodzieży wszelkich informacji dotyczących wyboru kierunku studiów i sposobów ich finansowania. Drugim ważnym obszarem działania sejmiku jest stworzenie forum polskich naukowców w Chicago w celu popularyzacji polskiej myśli edukacyjnej. Poza tym sejmik jest okazją do spotkań Polaków z całego miasta i próbą stworzenia dla młodzieży alternatywy dla różnych subkultur, narkotyków, itd. oraz zainteresowania jej właśnie nauką.

— *Jaki będzie tryb obrad?*

— Zaczynamy od przedstawiania gości. która to prezentacja jest traktowana przez nich motywacyjnie, a przez innych uczestników informacyjnie. Druga część konferencji to dyskusja. Młodzież ma tutaj okazję do zadawania pytań. W zależności od kompetencji kolejni mówcy udzielają odpowiedzi. Poza tym w trakcie sejmiku odbywają się wystawy, na których kilkanaście amerykańskich uczelni ma swoje stoiska, gdzie można zasięgać bliższych informacji. Trzeba dodać, że uczelnie bardzo mocno zabiegają o nowych studentów. Ponadto jedno stoisko będzie miało Wydawnictwo Adam Marszałek.

— *Kto finansuje to przedsięwzięcie?*

— Większość środków zapewnia szkoła, która jest organizatorem, poza tym dodatkowo szukamy sponsorów.

— *Kto współpracuje z Wami i pomaga przy organizacji sejmiku?*

— Jedną z takich osób jest pan profesor Marek Dolar z Illinois Institute of Technology of Chicago. Bardzo pomocna jest również pani Beata Ewa Marek z kuratorium w Chicago.

— *Wszyscy wiemy, że Chicago to jeden z największych ośrodków polonijnych w Stanach Zjednoczonych.*

— Tak. Z jednej strony jest stara emigracja, wywodząca się jeszcze w dużej mierze spośród żołnierzy, głównie Armii Andersa, a z drugiej — nowa emigracja.

— *Jakie są różnice między starą i nową emigracją?*

— Nową emigrację tworzą głównie ci, co przyjechali po 1956 roku lub w okresie działalności „Solidarności” w Polsce i stanu wojennego. Występuje tutaj ściąganie się tych dwóch środowisk. Nowa emigracja chce więcej nowoczesności i przeprowadzenia wielu zmian. Z kolei stara posiada fundusze na prowadzenie jakiegokolwiek działalności.

— *Wiemy, że w Stanach Zjednoczonych działa wiele organizacji polonijnych. Które z nich są największe?*

— Przede wszystkim jest to Kongres Polonii Amerykańskiej, którego prezesem jest pan Stanisław Moskal. Równolegle działa Związek Narodowy Polski, który jest główną organizacją finansującą różne formy działalności polonijnej. Wydaje on m.in. dziennik „Zgoda”. Prezesem tej organizacji jest również pan Stanisław Moskal.

— *Jak patrzą te środowiska na Polskę?*

— Z tym jest bardzo różnie. Środowiska inteligenckie podchodzą do tego bardzo racjonalnie. Akceptują przemiany, które obecnie zachodzą w Polsce. Inni, przeważnie o niższym poziomie intelektualnym, wypowiadają szereg uwag krytycznych.

— *Większość emigracji wywodzi się z południa i wschodu Polski. Czy spotkał Pan jakieś osoby z Pomorza?*

— Miałem uczniów z Gdańska, Olsztyna, także pojedyncze osoby z Torunia.

— *Proszę powiedzieć coś o sobie prywatnie.*

— Moja żona jest nauczycielką w tej samej szkole. Mam sześcioro dzieci. Bernard, lat 37, pracuje w biurze projektów budownictwa. Drugi syn Janusz, lat 35, po Politechnice Warszawskiej, pracuje jako specjalista w kompanii elektrycznej. Małgosia, lat 33, pracuje w banku. Oliwier, lat 17, kończy szkołę średnią, jest



Od prawej stoją: prezes wydawnictwa dr Adam Marszałek, mgr Andrzej Derza, doc. dr hab. Wincenty Kołodziej

dobrym uczniem i wybiera się na studia. Sebastian, uczęszcza do ósmej klasy szkoły podstawowej (high school). Adam, piąta klasa, marzy o tym, żeby zostać koszykarzem.

— *Jakie ma Pan hobby?*

— Kocham sport oraz muzykę, głównie poważną; na przykład Chopin, opery Pucciniego.

— *Jakie wywozi Pan wrażenia z Polski i ze Świdwina?*

— Bardzo pozytywne. Przynajmniej raz w roku jestem w Polsce i za każdym razem dostrzegam pozytywne zmiany, które dokonują się w tym kraju.

— *Dziękuję za rozmowę.*

Nowy ślub, stare formalności

Od 15 listopada obowiązują nowe zasady udzielania ślubów. Związek małżeński można zawrzeć, z takim samym skutkiem prawnym, zarówno w kościele, jak i w USC.

Śluby konkordatowe wprowadziły jednak nieco zamieszania. Nowożeńcy są niejednokrotnie przekonani, że wystarczy tylko złożenie przysięgi przed księdzem, a już automatycznie ich związek nabiera mocy prawnej. Niestety, nowa ustawa nie zwalnia ich od przebycia tej samej drogi urzędniczej co dawniej. Chcąc zawrzeć ślub konkordatowy musimy najpierw udać się do kierownika USC i złożyć odpowiednie dokumenty, a dodatkowo uzyskać od niego zaświadczenie dla księdza o nieistnieniu przeszkód i zezwoleniu na zawarcie małżeństwa — za takie zaświadczenie musimy dodatkowo zapłacić 6,50 zł. Zaświadczenie dla księdza uzyskane w USC traci ważność po 3 miesiącach.

Konieczne jest również złożenie oświadczenia o nazwisku, jakie przyjmujemy po ślubie. Nowością jest to, że bez tej deklaracji każde z małżonków pozostanie przy dotychczasowym nazwisku, a dziecku zostanie nadane nazwisko ojca.

Nowością jest również możliwość zawarcia ślubu przez dwoje osiemnastolatków. Dotąd mężczyzna musiał mieć ukończone 21 lat.

Aby ślub zawarty w kościele miał skutki prawne, ksiądz musi w ciągu 5 dni przekazać do USC zaświadczenie o zawarciu związku małżeńskiego. Jeśli tego nie zrobi, małżeństwo nie zostanie zarejestrowane w księdze ślubów i nie jest prawnie uznane. Dlatego małżonkowie powinni sprawdzić w USC, czy potrzebny dokument dotarł na czas. Jeśli wszystko jest w porządku, po krótkim czasie małżonkowie otrzymują pocztą z USC akt ślubu.

Nowa ustawa daje jeszcze jedną możliwość. Osoby chcące wziąć ślub cywilny mogą to zrobić w dowolnym miejscu w kraju, a nie jak dotąd w USC w miejscu zameldowania jednego z małżonków. Konieczne jest do tego oczywiście zaświadczenie z USC, że nie istnieją przeszkody do zawarcia małżeństwa.

Nowe przepisy o zawarciu małżeństw są teraz bardziej liberalne, nie zmieniają jednak wiele, jeśli chodzi o uzyskanie i składanie odpowiednich dokumentów i zaświadczeń. Pozostawiają poza tym wiele niejasności, np. czy, a jeśli tak, to kto i kiedy wpisuje dane małżonka do naszego dowodu osobistego? O tym ustawa milczy, podobnie jak o wielu innych sprawach. Dopiero praktyka pokaże i nauczy, jak je rozwiązywać.

Póki co, bądźmy wyrozumiali dla pracowników USC i duchownych.

Monika Janus

Życzenia Burmistrza

Tradycyjnie w styczniu życzymy sobie pomyślności i udanego roku. Z tej okazji burmistrz **Józef Pietraszek** spotkał się z miejscowymi przedsiębiorcami.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się 8 stycznia w Sali Rycerskiej ŚOK. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 35 świdwińskich firm oraz burmistrz, Przewodniczący Rady Miejskiej — **Henryk Klaman**, **Genowefa Pożoga** — Sekretarz Miasta, **Urszula Cieślińska** — Skarbnik Miasta, oraz **Monika Leńczuk Janus**.

Dla przedsiębiorców i władz miasta była to pierwsza okazja, żeby się wspólnie spotkać i porozmawiać o swoich problemach i wzajemnych oczekiwaniach. W trakcie dyskusji udało się wyjaśnić wiele spraw. Burmistrz Pietraszek wręczył też zaproszonym gościom listy gratulacyjne, w których podziękował za zaangażowanie w rozwój Świdwina.

19 stycznia odbyło się podobne spotkanie, tym razem jednak z dyrektorami, kierownikami i prezesami świdwińskich zakładów pracy. Rolę gospodarzy pełnili z-ca burmistrza, pan **Andrzej Rauflajsz**, Przewodniczący Rady Miejskiej **Henryk Klaman** oraz **Monika Leńczuk Janus**. Burmistrz Andrzej Rauflajsz podziękował gościom za dotychczasową współpracę i życzył równie owocnej na przyszłość. Na koniec wręczył zaproszonym listy gratulacyjne.

Monika Janus

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdwinie w dniu 23 stycznia 1999 roku odbyła się uroczystość z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego **Zofii i Jana Kimsa**. W uroczystości uczestniczyła rodzina jubilatów oraz znajomi. Medalami „Za długotrwałe pożycie małżeńskie” udekorował jubilatów **Józef Pietraszek** — burmistrz miasta Świdwina, życząc długich lat wspólnego życia w zdrowiu i szczęściu oraz doczekania następnych jubileuszy.

Ferie w Świdwinie

Od końca stycznia zorganizowano w Świdwinie wiele imprez, których celem było wypełnienie czasu wolnego dzieci. Do najciekawszych z nich możemy zaliczyć dyskoteki z konkursami, konkursy plastyczne, rozrywkowy kiermasz różnaitości, warsztaty teatralne dla dzieci oraz występy teatru z Wrocławia, czy wreszcie walentynkowy bal maskowy. Większość tych imprez odbywała się w sali widowiskowej świdwińskiego zamku oraz w bibliotece. Organizatorami tych przedsięwzięć były panie **J. Borcz**, **M. Wiszniewski**, **M. Łucak**, **S. Gałosz**, **M. Jasiuchna**, **P. Krukowska** oraz **M. Saj**.

Odwiedzili wydawnictwo:

dr Marcei Burdelski — Uniwersytet Gdański;
płk dr hab. Leopold Ciborowski — AON;
mgr Andrzej Derza — wykładowca, działacz polonijny w Chicago, USA;
Milan Duškov — reżyser, dziennikarz;
Miroslaw Gajda — prezes P.H.U. Torskóru;
płk dr Michał Huzarski — AON;
prof. dr hab. Stanisław Kawula — WSP Olsztyn;
doc. dr hab. Wincenty Kotodziej — Akademia Techniczno-Rolnicza, Kraków;
prof. dr hab. Jan Kurowicki — kierownik Zakładu Estetyki WSP, Zielona Góra;
ks. kanonik dr Tadeusz Pestka — proboszcz parafii w Papowie Toruńskim;
Jerzy Rochowiak — poeta, autor książek dla dzieci, dziennikarz;
Benedykt Stasiak, przedsiębiorca z Torunia;
płk prof. dr hab. Bogdan Szulc — AON;
ppłk dr Marian Wiatr — AON;
Janusz Wikaryjczyk — dyrektor Zespołu Promocji WAM;
Adam Wilma — poeta, dziennikarz;
płk dr hab. Jerzy Zieliński — AON.

Piszą do nas — piszą o nas**Piszą do nas — piszą o nas**

W naszej stałej rubryce publikujemy dzisiaj dwa listy poruszające bardzo ważne sprawy. Chętnie opublikujemy inne wypowiedzi dotyczące tych żywojących dla wszystkich nas spraw.

Emerycie podnieś głowę!

Tego rodzaju hasło ma swoje głębokie uzasadnienie w dzisiejszej rzeczywistości, w jakiej przyszło żyć emerytom, rencistom i inwalidom.

Żyjemy w czasach bardzo nieludzkich i groźnych dla naszego zdrowia oraz życia, jakie zgotowała nam współczesna elita rządząca.

Narastające niepokoje społeczne różnych grup upominających się o poprawę warunków bytowania oraz obronę warsztatów pracy nie może być obojętna dla członków Krajowej Partii Emerytów i Rencistów.

Ze szczególnym niepokojem i trwogą obserwujemy narastający konflikt i groźbę strajku generalnego służby zdrowia, rolników blokujących drogi i przejścia graniczne, doprowadzonych do rozpaczliwej polityki rządu względem rolnictwa.

Pracownicy zbrojeniówki też walczą o utrzymanie miejsc pracy czyli o swoją godność, bo nie zgadzają się na „pańską łaskę”, jaką jest zasiłek dla bezrobotnych.

Nprowadzona reforma systemu opieki zdrowotnej jest antyspołeczna i antyludzka, działa bowiem przeciwko człowiekowi, szczególnie dla ludzi o niskich zarobkach, dla bezrobotnych, emerytów, inwalidów i rencistów.

Dowodów na ten fakt dostarczają nam codziennie publikatory (TVP, radio, prasa).

Jak na dłoni widać, że reforma ta ma przynieść ograniczenie dostępności ludzi chorych do opieki medycznej (leczenia szpitalnego i sanatoryjnego), jak również ograniczenie wydatków państwa poprzez zniesienie tzw. zielonych recept i zatrudnienia w opiece zdrowotnej.

Całe zło tej reformy sprowadza się do tego, że parlament w planie budżetowym na 1999 r. przeznaczył tylko 7,5 % odpisu z naszych podatków. Stanowi to zaledwie 60-70% kosztów, jakie poniosła służba zdrowia w 1998 roku. Jak podała „Trybuna” z dnia 8 stycznia br. w artykule

„Pacjenci i lekarze — brońcie się!”, z tych 7,5 % ZUS zabierze na koszty ściągania składek 0,5 %, pracodawcy 0,1%, pozostanie już tylko 6,9%. Składka zebrana przez ZUS dla kas chorych to nieco ponad 18 mld zł przy założeniu 100 procentowej ściągłości, co, jak powszechnie wiadomo, jest nierealne.

W końcu listopada 1998 r. pracodawcy byli dłużni wobec ZUS kwotę 7 mld 932 mln zł. Z tego przypada na sektor publiczny 5 mld 722 mln zł, a na sektor prywatny 2 mld 210 mln zł.

Gdyby ten deficyt miał się powtórzyć i w tym roku, będzie to dla kas chorych totalna klęska, o ile rząd nie pokryje tego długu.

W liście Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, 1,5 milionowej organizacji, do premiera z dnia 13 stycznia 1999 r. czytamy m.in.: „to co Państwo robicie, jest okrutne, nieludzkie i w swoich rozmiarach zła nie spotykane w historii Ojczyzny. Jeśli się nie opamiętacie — Historia Was oceni i zapłaci” — koniec cytatu.

Głosując na AWS oczekiwali właśnie takiej zapłaty? Otwarte i jasnej drogi do „Nieba”?

Likwidacja niektórych placówek zdrowia z powodu narzucania przez kasy chorych warunków finansowych o 30-40 % niższych od ubiegłorocznych, czyż to nie jest cicha eutanazja emerytów, rencistów i inwalidów?

Kto nas obroni?

Obronić możemy się sami poprzez nasze głosowanie. Mając własnych przedstawicieli w parlamencie, co najmniej 50 osób, będzie to silne koło parlamentarne zdolne odrzucić każdą nieludzką ustawę, jakie dzisiaj nam się serwuje, i naprawić krzywdy, których doznaliśmy.

Uważam, że obecne bolesne doświadczenia będziemy pamiętać i nie damy się zwieść kolejnym obietnicom AWS-UW przy następnych wyborach.

Rada Wojewódzka Krajowej Partii Emerytów i Rencistów Województwa Zachodniopomorskiego, Rada Okręgowa w Koszalinie, wyraża zdecydowane poparcie dla protestującej służby zdrowia, rolników, pracowników zbrojeniówki i innych, bo walczą o swoją godność i poszanowanie warsztatu pracy.

*Wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej KPEiR
Województwa Zachodniopomorskiego
Zenon Kozłowicz*

Ludzie bez zębów — technicy dentystyczni bez pracy

Przy wprowadzaniu reformy zdrowia nie tylko nagłośniona sprawa anestezjologów jest bulwersująca. Przewidywane rozwiązanie protezowni dentystycznych oraz innych działów sprowadza działalność Przychodni Rejonowej w Świdwinie do małego wiejskiego Ośrodka Zdrowia lub punktu felczerskiego. Protezownia, która świadczy usługi protetyczne dla całego powiatu, po wprowadzeniu reformy może się samofinansować, nie tylko powinna zostać utrzymana, ale i zmodernizowana — podobnie jak szpital polczyński — i świadczyć usługi dla ludności naszego powiatu. Wysoko wyspecjalizowana grupa techników dentystycznych w ramach samodzielnej przychodni rejonowej (powiatowej lub obwodowej — nazwa do uzgodnienia) pracująca na rzecz obywateli całego powiatu będzie przynosiła zyski (wpływy z poszczególnych gmin, kasy chorych i ewentualnych dopłat ludności za usługi ponad standard. Propozycje kasy chorych dotyczące usług protetycznych to około 4 protez miesięcznie przez lekarza, spowoduje oczekiwanie przez mieszkańców naszego regionu na protezę zębową do okresu około 10 lat i więcej.

Społeczeństwo o tak wielkim bezrobociu i minimalnych dochodach nie będzie mogło zaspokoić bardzo istotnych potrzeb uzupełniania aparatu żucia. Wiadomo, że ma to niebagatelny wpływ na zdrowie całego organizmu. Utrzymanie specjalistycznego zespołu protezycznego wydaje się więc konieczne. Zwracamy się do radnych

miejskich i powiatowych, którym leży na sercu zdrowie reprezentowanych mieszkańców, o wsparcie naszych działań dotyczących proponowanego rozwiązywania poszczególnych niezbędnych działów — protezownia, laboratorium itp. — w Przychodni Rejonowej w Świdwinie. Wspólne działania muszą doprowadzić do pozytywnego rozwiązania problemu. Pewne podstawowe świadczenia muszą zostać zachowane, jeśli chcemy utrzymać zdrowie mieszkańców na niezbędnym poziomie. Zdajemy sobie sprawę, że pierwszy okres reformy jest trudny, ale nie możemy rozwiązywać działów, które są niezbędne, a odtworzenie ich w późniejszym okresie może się okazać niemożliwe.

Stwarzanie większego bezrobocia z ludzi wykształconych w kierunku świadczenia usług zdrowotnych jest nieporozumieniem. Uważamy, że do chwili unormowania i stworzenia jasnych zasad działalności Samodzielnych Przychodni należy zatrzymać rozwiązywanie jakichkolwiek działów. Gwarancje Ministerstwa Zdrowia co do dofinansowania z budżetu w pierwszym okresie działalności kas chorych są wystarczające na prowadzenie działalności na dotychczasowych warunkach. Nowe zawsze jest trudne i nieznane, ale należy podchodzić do problemów z rozwagą. Szczególnie w ochronie zdrowia trzeba postępować z taktem i widzieć człowieka, a nie tylko źródło wyciągania pieniędzy.

*Czego sobie i Państwu życzy
zespół techników dentystycznych.*

Hejże na leszcza!

Leszcz (abramis brama) jest jedną z najbardziej pospolitych ryb karpiowatych, właściwych dla wolno płynących rzek równinnych i jezior nizinnych. Rozpowszechniony prawie w całej Europie, a także w części południowo-zachodniej Azji. Na zachodzie naszego kontynentu brak go tylko w rejonie Półwyspu Pirenejskiego i Apenińskiego. Na Bałkanach zasiedla wody aż po rzekę Marica. Występuje w zlewiskach mórz: Czarnego, Azowskiego, Kaspijskiego. Na Syberii żyje w rzekach: Tsieti, Ob, Irtysz, Tobok, Tura, Tawda. Występuje w jeziorze Bałchasz, na północy sięga aż do zlewiska Morza Barentsa. Żyje również w zlewisku Morza Białego, w rzekach Dwina i Onega oraz w jeziorach Onega i Ładoga. W Europie leszcz występuje w południowej części Anglii i Irlandii, jak również w zlewiskach Morza Północnego i Bałtyckiego. W granicach występowania tworzy trzy podgatunki (populacja geograficzna):

- zachodni europejski,
- południowoeuropejski,
- aralsko-kaspijski.



Różnią się one miejscem występowania, liczbą kręgów, wyrostków filtracyjnych, łusek na linii bocznej i promieni w płetwie tylnej. W wodach śródlądowych Polski spotkać można krzyżówki płoci z leszczem oraz leszcza z ukleją i karpem. Żyje stadnie, jest bardzo płochliwy.

Termin rozrodu zależy od szerokości geograficznej, w której znajduje się zbiornik, od jego głębokości, szybkości nagrzewania się wody wiosną i jej temperatury w miesiącach dogodnych do tarła. W Polsce rozród leszcza przypada na drugą dekadę maja i trwać może do początku lipca, przy temperaturze wody

17 do 20°C. Miejscem tarła w wodach płynących są pływaczki przybrzeżnych łach, starorzeczka o mulistym charakterze dna porośniętego roślinnością. W jeziorach miejscem rozrodu są pływaczki, przeważnie zatoczki okolonie roślinnością, o mulistym dnie.

W okresie godowym u leszczy występuje wysypka perłowa, widoczna w postaci brodawczek, przede wszystkim na głowie i grzbiecie. Samica składa przeciętnie 200 000 do 300 000 jaj.

Tempo wzrostu leszcza zależy od charakteru zbiornika wodnego, typu i zagęszczenia populacji. Przyrost długości i masy ciała następuje od wiosny do jesieni, najintensywniej w okresie letnim.

Leszcz jest gatunkiem wszędobylskim, spotyka się go prawie we wszystkich zbiornikach wodnych naszego kraju. Najkorzystniejsze warunki znajduje w jeziorach ciepłych, średnio głębokich, żyznych, o mulistym dnie lub w zacisznych zatokach w dolnym biegu rzek nizinnych. Właściwe leszczowi jeziora nizinne określa się jako jeziora „typu leszczowego”, zaś odcinki rzek o słabym prądzie, gdzie znajduje dobre warunki bytowania, zalicza się do „krajiny leszcza”. Udział jego w połowach sięga 50% ogólnej masy ryb

ze zbiorników, w których występuje. Największe połowy rybackie notuje się w okresie od września do marca, wędkarskie natomiast w miesiącach sierpniu i wrześniu.

Leszcz ma szczególne znaczenie ekologiczne i gospodarcze, zaliczany jest do gatunku ryb długo żyjących, o mało wymagającym organizmie co do zawartości tlenu w wodzie. Intensywnie żeruje przy temperaturze wody powyżej 9°C, wraz z jej spadkiem obniża się aktywność ryby aż do zaniku żerowania.

Jak już zaznaczono, leszcz żyje stadnie, w większych lub mniejszych skupiskach, tylko wyjątkowo stare i duże okazy potrafią

żerować samotnie, stanowią one atrakcyjną zdobycz wędkarską. Przy przeciętnej wadze dorosłego osobnika 1,5 do 2 kg dorodne leszcze osiągają masę 5, a nawet 6 kg. Mięso dużego leszcza jest zasobne w białko i tłuszcz, dorównuje pod względem wartości odżywczej i smakowej takim rybom jak okoń i karp.

Czas połowów wędkarskich tej ryby trwa od wiosny do późnej jesieni, praktycznie przez cały rok. Znane są liczne przypadki dobrych połowów spod lodu.

S.W.

Latarnia w Krynicy Morskiej

Najdalej na wschód wysuniętą polską latarnią morską jest latarnia w Krynicy Morskiej. Jest też najbardziej na południe położonym obiektem tego typu w Zatoce Gdańskiej i chyba najbardziej oddalonym od morza. Zlokalizowana jest prawie w centrum miasta na szczycie dość wysokiej, zalesionej, wydmy. Mimo takiej dość trudnej lokalizacji łatwo ją odnaleźć.

Po raz pierwszy konstrukcję latarni wzniesiono tu w 1895 roku, w 1945 została zburzona, obecna powstała w 1951 roku. Jej budynek jest okrągły, pomalowany na czerwono, wieża z galerijką jest biała. Kształt i barwy latarni są bardzo istotne, a co najważniejsze — nie powtarzają się w innych tego typu obiektach na naszym wybrzeżu. Kształt i kolor są cechami rozpoznawczymi.

Najistotniejszym jednak parametrem charakterystycznym dla każdej latarni jest jego światło. W Krynicy Morskiej źródłem światła jest soczewka bębnowa i promiennik 1000 W o światłości 42 000 cd, nominalny zasięg światła wynosi 18 mil morskich, jego źródło znajduje się na wysokości 53 m n.p.m.

Światło, które daje latarnia jest światłem błyskowym, którego czas wynosi 12 sekund: 2 + (2) + 2 + (6), to znaczy dwie sekundy światła, dwie sekundy ciemności — dwie sekundy światła, — sześć sekund ciemności — razem 12 sekund.

W latarni zamontowano też dodatkowe urządzenia nawigacyjne; radiolatarnię oraz urządzenie do nadawania sygnałów mgłowych. Latarnia jest obiektem dozorowanym i posiada własne zasilanie awaryjne; światło awaryjne ma zasięg 10 mil morskich. Współrzędne geograficzne: 54° 23,2' szer. geogr. półn.; 19° 27,2' dł. geogr. wsch.

Kazimierz Bielicki

**Pomorska Akademia
Kształcenia Zawodowego
Sp. z o.o.**

70-478 Szczecin, al. Wojska Polskiego 69,
tel./fax (0-91) 433-80-21

Centrum Szkoleniowe

78-300 Świdwin, ul. Kołobrzeska 3,
tel./fax (0-961) 562-20

W dniach 20-21 marca 1999 roku w Świdwinie organizujemy „Szkolenie okresowe w dziedzinie BHP dla pracodawców i osób kierujących pracownikami”.

Informacje i zapisy telefonicznie i pisemnie:

Centrum Szkoleniowe PomAK
ul. Kołobrzeska 3, tel./fax (0-961) 562-20

Przyjmujemy także zapisy na „Kurs Pedagogiczny”, który jest adresowany do pracodawców i osób prowadzących przygotowanie zawodowe, praktyczną naukę zawodu.

Informacje i zapisy jak wyżej.

Zapraszamy!

Zakład Usługowy „Szpec Alpi”

Wykonujemy:

**Prace wysokościowe, antykorozyjne
i prace budowlano-remontowe**

**GWARANTUJEMY DOBRĄ JAKOŚĆ
I DOŚWIADCZENIE!!!**

*Włodzimierz Rudzki
właściciel*

ul. Niedziałkowskiego 1/47
78-300 Świdwin
tel. (961) 548-63

Zarząd Miasta ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie strategii lokalnego rozwoju. Ma ona umożliwić zarówno pozyskanie środków pomocowych z UE, jak i być materiałem promocyjnym, który będzie pokazywał możliwości inwestycyjne i rozwojowe miasta.

M.J.

**Firma
Wydawniczo-Handlowa
„MADO” s.c.**

oferuje:

- ◆ taśmy do metkownic
- ◆ rolki do kas fiskalnych
- ◆ kalkulatorów
- ◆ wag
- ◆ maszyn liczących z bezdrzewnego, bezpyłowego papieru najlepszej jakości.

Oferujemy termiczne rolki kasowe oraz telefaksowe z papieru firmy Stora GmbH typ F5041.

- ◆ segregatory „Intro”:
- ◆ laminat w kolorach: czarny, czerwony, granatowy
- ◆ oprawa intro, okucie
- ◆ marmur
- ◆ tekturowy

**ul. 3-Marca 25,
78-300 Świdwin
tel. (0-961) 527-91**

**Kalendarz spotkań piłkarzy
„Spójni” w Świdwinie
V-ligi seniorów
i juniorów starszych
wiosennej rundy rozgrywek
sezonu 1998/99**

seniorzy

1. Niedz. 28. 03. 99 „Spójnia” — „Błękitni” Barwice, godz. 13.00
2. Niedz. 18. 04. 99 „Spójnia” — „Płomień” Myślibóz, godz. 13.00
3. Niedz. 02. 05. 99 „Spójnia” — „Leśnik” Manowo, godz. 13.00
4. Niedz. 16. 05. 99 „Spójnia” — „Mechanik” Bobolice, godz. 13.00
5. Niedz. 30. 05. 99 „Spójnia” — „Piast” Drzonowo, godz. 13.00
6. Niedz. 06. 06. 99 „Spójnia” — „Hubertus” Biały Bór, godz. 13.00
7. Niedz. 27. 06. 99 „Spójnia” — „Victoria” Sianów, godz. 12.00

juniorzy starsi

1. Niedz. 28. 03. 99 „Spójnia” — „Błękitni” Barwice, godz. 15.00
2. Niedz. 02. 05. 99 „Spójnia” — „Leśnik” Manowo, godz. 15.00
3. Niedz. 16. 05. 99 „Spójnia” — „Mechanik” Bobolice, godz. 15.00
4. Niedz. 30. 05. 99 „Spójnia” — „Piast” Drzonowo, godz. 15.00
5. Niedz. 06. 06. 99 „Spójnia” — „Hubertus” Biały Bór, godz. 15.00
6. Niedz. 27. 06. 99 „Spójnia” — „Gryf” Polanów, godz. 14.00

*Prezes Zarządu
mgr inż. Andrzej Rauflajsz*

Mecze mistrzowskie rozgrywane będą na stadionie miejskim w Świdwinie przy ul. Sportowej 7.

**Mistrzostwa Szkół
Podstawowych Gminy
Świdwin w koszykówce,
które odbyły się
16. 01. 1999 r. w Bierzwnicy
i 20. 01. 1999 r. w Oparznie**

Wśród chłopców uczestniczyło 5 zespołów:

1. SP – Bierzwnica
2. SP – Kłępczewo
3. SP – Oparzno
- 4-5. SP – Lekowo i SP – Kluczkowo.

Wśród dziewcząt uczestniczyły 3 zespoły:

1. SP – Bierzwnica
2. SP – Oparzno
3. SP – Kluczkowo

*Przewodniczący
Zarządu Gminnego
S.Z.S.
Stanisław Piosik*

**Reforma oświaty
w Świdwinie**

Mamy już pierwsze oznaki reformy oświaty w naszym mieście. Jedną z najbardziej widocznych zmian jest decyzja Zarządu o przeniesieniu ze szkoły podstawowej nr 4 do SP nr 1 i SP nr 2 dzieci z klas 1-3. Natomiast w budynku SP nr 4 powstanie gimnazjum. Zakłada się, że od 1 września br. w SP nr 4 będzie funkcjonowało 12 pierwszych klas gimnazjalnych do 312 uczniów oraz 18 oddziałów SP obejmującej klasy od 4-8 dla 515 uczniów. Obie te jednostki będą posiadały wspólną dyrekcję.

**Podziękowania
z Łubowa**

*Dyrektor szkoły
podstawowej w Łubowie
pani mgr Stanisława
Płaszczyńska przysłała
w imieniu dzieci
i nauczycieli
podziękowania dla
Wydawnictwa za
podarowane szkole
książki i czasopisma.*

Ogłoszenie

Firma
Wydawniczo-Handlowa
„MADO” s.c.

poleca:

- ◆ taśmy do metkownic
- ◆ artykuły biurowe – Handy, Snowman i inne

**ul. 3-Marca 25,
78-300 Świdwin
tel. (0-961) 527-91**



Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Przy Kaszowniku 37, 87-100 Toruń,
tel. (0-56) 62-322-38, (0-56) 660-81-60

Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3-Marca 25, 78-300 Świdwin,
tel. (0-961) 52-791

Druk: Drukarnia MADO, ul. 3-Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. (0-961) 52-791

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelny), Barbara Marszałek (zastępca), Paweł Balcerowicz (redaktor techniczny), Krystyna Burzyńska, Magda Kamińska, Daniel Kawa, Joanna Marszałek, Magdalena Rupińska (sekretarz), Andrzej Smoczyński, Stanisław Wotkiewicz.